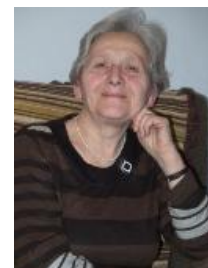


BARBARA MAGDALENA RZĄCZYŃSKA

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Guzówka, II wojna światowa, Lublin PRL
Słowa kluczowe	Projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, majątek ziemski Guzówka, ukrywanie Żydów, akcja "Uprawa" - "Tarcza", Kielczewski Józef

Nie wiedziałam, że dziadek Józef Kielczewski wspierał akcję „Uprawa” - „Tarcza”

Guzówka w czasie okupacji była też takim miejscem, gdzie po powstaniu warszawskim mnóstwo ludzi przebywało, ale wcześniej [też]. Poza tym przechowywano tam Żydów. Mama mówiła, że czterdzieści osób zasiadało do stołu i trzeba było ich wszystkich wyżywić. Dziadka na ogół w domu nie było, domem rządziła babcia przy pomocy swoich dwóch kuzynek Kielczewskich. Natomiast co się okazało, dziadek zawsze gdzieś wyjeżdżał, coś pakował na wozy, z nikim nie chciał na ten temat rozmawiać. Okazało się długo po wojnie, już w momencie kiedy ja zaczęłam działać w Towarzystwie Ziemiańskim i czytam w jakichś Wiadomościach Ziemiańskich – pisze syn szefa akcji „Uprawa” - „Tarcza”, który mieszka obecnie w Krakowie, artykuł właśnie w Wiadomościach Ziemiańskich, że jego ojciec był szefem na cały kraj ziemiańskiej akcji „Uprawa” - „Tarcza”, która to miała za cel wspieranie Armii Krajowej, gospodarczo, i materialnie. Okazało się [z artykułu], że w okręgu lubelskim szefem „Uprawy” - „Tarczy” na powiat krasnostawski ówczesny, bo Guzówka do niego należała, był Józef Kielczewski. W okręgu biłgorajskim, pewnie dla zmylenia przeciwnika, bo również i mój dziadek się w biłgorajsczyźnie doskonale poruszał, był Jan Zamoyski, a w okręgu zamojskim był Zygmunt Kielczewski, rodzony brat dziadka z Jarosławca. To była wspaniała akcja. Dziadek zmarł w [19]63 roku, ja już byłam studentką, siedział zawsze w tym miejscu jak układał pasjansy, mój ojciec *visa a vis* i ojciec zawsze opowiadał różne rzeczy o wyprawach wojennych, wszędzie walczył, wszędzie był i tak dalej, lubił opowiadać. Dziadek nigdy, w ogóle był pacyfistą z przekonań i nigdy nie powiedział nawet swojemu zięciowi czy synowi, że był zaangażowany w tej sprawie. I ja się dowiaduje [o tym] dopiero z materiałów i dokumentów zupełnie innych.

Ceniłam u dziadka to, że nigdy się nie chwalił, i nigdy nie zależało mu na żadnych orderach i tak dalej. W momencie straty majątku oczywiście dziadek jako rasowy

rolnik nie dostał żadnej pracy, ale już był powiedzmy człowiekiem w podeszłym wieku, natomiast gorzej było z jego synem Andrzejem, który miał na utrzymaniu jeszcze rodzinę.

Data i miejsce nagrania	2015-02-24
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"